

LIST PASTERSKI
na rozpoczęcie roku duszpasterskiego 2011/2012
KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM

1. Dom - mieszkaniem rodziny

Tegoroczny Adwent rozpoczyna Kościół wezwaniem do czujności. Jest ono tym bardziej uzasadnione, że słudzy - o których mówi Ewangelia - nie wiedzą, kiedy pan domu powróci. Chodzi o czujność w trosce o dom, o zachowanie w tym domu należytego porządku. Chodzi także o stałą gotowość do wypełnienia misji, jaką pan domu powierzył swoim sługom do wykonania.

Adwent, jako przygotowanie do uroczystości Bożego Narodzenia wskazuje na miejsca, w których dokonały się wielkie wydarzenia historii zbawienia. Takim wyjątkowym miejscem był dom i rodzina Zachariasza i Elżbiety, gdzie narodził się Jan Chrzciciel. Ubogie mieszkanie Maryi w Nazarecie stało się miejscem Zwiastowania Mesjasza-Zbawiciela. Narodzenie Pana Jezusa w żłóbku betlejemskim zdaje się wskazywać, że nawet bez własnego domu rodzina może wypełnić swoje podstawowe zadanie: pielęgnować wzajemną miłość i dawać życie.

Dom jest tam, gdzie są najbliżsi, gdzie jest rodzina. Chętnie we wspomnieniach powracamy do swojego, własnego domu z lat dziecięcych i młodości. Nawet wtedy, gdy ten „dom” oznaczał zwykłe mieszkanie w bloku lub wynajęty pokój, pozostanie na zawsze moim własnym domem pełnym wspomnień i przeżyć.

W adwentowym okresie staramy się przywrócić naszym rodzinom należną im godność i znaczenie. Tradycyjna wigilijna zgromadzi nas wokół świątecznego stołu. Oby ten chrześcijański i polski zwyczaj był znakiem, że nasza rodzina jest gotowa do pełnienia swojej naturalnej misji: wzajemnej miłości i przekazywania życia.

2. Kościół naszym domem

Pojęcie: „dom” może także odnosić się do innych społeczności. Przykładowo, państwo w swoich granicach jest domem dla swoich obywateli. I odwrotnie. Był czas, kiedy na mapie Europy nie było Polski. I wtedy właśnie Ojczyznę stawał się dom, w którym pielęgnowano polski język, czytano polską literaturę, poznawano historię; czuwano, by nie utracić narodowej tożsamości. Można bez przesady powiedzieć: w tych trudnych czasach dom był Ojczyzną. Także o szkole mówi się jako o „drugim domu” dla dzieci lub młodzieży. Podobnie można mówić, że miejscowość lub miasto jest moim domem.

Nowy rok duszpasterski, który rozpoczyna się właśnie w Pierwszą Niedzielę Adwentu przypomina, że naszym domem w pełnym tego słowa znaczeniu jest Kościół.

- Co to znaczy, że Kościół jest naszym domem?

Przede wszystkim bardzo łatwo zauważyć bliskie analogie jakie istnieją pomiędzy naturalną rodziną a wspólnotą Kościoła.

Kościół jest wspólnotą opartą na wierze w Trójjedynego Boga i na wzajemnej miłości. Ta wspólnota jest otwarta, gotowa przyjąć wszystkich, którzy prawo miłości Boga i bliźniego przyjmują jako zasadę swojego życia.

Kościół jest wspólnotą żywą, to znaczy, przez sakrament Chrztu świętego wciąż rodzi swoje dzieci. W ten sposób rodzina, którą jest Kościół stale się powiększa.

Kościół kocha swoje dzieci i dlatego wychowuje je do życia doskonałego, czyli do świętości.

Kościół karmi nas słowem Bożym i Eucharystią. Oczyszcza nas i umacnia przez sakramenty święte.

Kościół prowadzi do pojednania z miłosiernym Ojcem nawet tych, którzy odeszli od Niego wiele lat temu.

Kościół wreszcie jest wspólnotą otwartą na innych, nie tylko na inaczej wierzących ale także na niewierzących.

Kościół w swojej nauce dba o wierność temu wszystkiemu, co przekazał nam Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel i założyciel Kościoła świętego. Dlatego Kościół święty, powszechny, czyli katolicki jest taki, jak rodzinny dom: zawsze ten sam w nauce i tradycji.

3. Mój Kościół

Po tym krótkim przedłożeniu najważniejszych cech Kościoła, trzeba zapytać: czy znam ten Kościół, o którym wielokrotnie powtarzamy w wyznaniu wiary: *wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół*. Dopiero wtedy, kiedy znam Kościół, mogę powiedzieć, że to jest mój Kościół, że on jest także moim domem.

Ten rachunek sumienia rozpoczniemy od czynności łatwiejszych. Czy znam swoją parafialną świątynię, w której wspólnota lokalnego Kościoła gromadzi się na słuchanie słowa Bożego, na Eucharystię, na modlitwę? Czy znam swoich duszpasterzy? Czy biorę udział w odpowiedzialności za materialne podstawy ewangelizacji w swojej parafii? Trzeba sięgnąć także do spraw jeszcze bardziej osobistych. Czy wiem, w którym kościele zostałem przez sakrament Chrztu św. włączony do wspólnoty Kościoła? Czy w tym kościele i przy tej, jak-

by swojej chrzcielnicy, chociaż raz podziękowałem Panu Bogu za swoich rodziców, za rodziców chrzestnych czy za kapłana, który udzielił mi sakramentu Chrztu świętego?

A później należy odpowiedzieć na trudniejsze, i jednocześnie ważniejsze pytania dotyczące istoty Kościoła, jego natury i miejsca w świecie, zwłaszcza w świecie współczesnym.

Wśród tych pytań dotyczących Kościoła musi znaleźć się pytanie o moje miejsce w Kościele. W domu rodzinnym każdy ma swoje miejsce i odpowiednie zadania. Także w Kościele każdy ma swoje zadanie, misję do spełnienia, tak wobec samego siebie jak i wobec innych. Trzeba więc Kościół poznawać, ale nie jako obcą instytucję, którą się co najwyżej odwiedza, ale jako wspólnotę osób, mój dom, który jest radością, dumą i przedmiotem troski. Między innymi w tym celu przed kilku laty został zwołany Pierwszy Synod Archidiecezji Warmińskiej. Zespoły Synodalne odkrywają prawdę o Kościele, aby ożywić jego misję we współczesnym świecie. Na jesieni przyszłego roku zbiera się w Rzymie Synod Biskupów także w tym celu, aby rozpoznać swoje miejsce w Kościele i tym skuteczniej przystąpić do *Nowej Ewangelizacji*.

3. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii (1 Kor 9, 16b).

Podobnie jak naturalna rodzina rodzi dzieci i wychowuje je do życia w społeczeństwie, tak również Kościół przez Chrztosć św. rodzi swoje dzieci, aby były głosicielami Ewangelii zbawienia we współczesnym świecie. Ewangelizacja siebie i świata jest podstawowym obowiązkiem chrześcijanina. Św. Paweł wyznał: *Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!* (1 Kor 9, 16).

Dzisiaj tego głoszenia Ewangelii domaga się szybko zmieniający się świat, także w naszych, ojczystych wymiarach. Trzeba wsłuchiwać się uważnie w jego wołanie, nawet wtedy, gdy wydaje się ono groźne i nienawistne. Pismo św. uczy: *gdzie (...) wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego* (Rz 5, 20b-21).

4. Maryja - Matka Kościoła

Na zakończenie trzeciej sesji Drugiego Soboru Watykańskiego (21 XI 1964 r.) biskupi polscy poprosili zgromadzenie soborowe, aby Maryję obdarować tytułem: Matka Kościoła. Było to słuszne, ponieważ Maryja jest Matką Jezusa Chrystusa, który jest Założycielem i Głową Kościoła. W tej propozycji nasi biskupi kierowali się także sercem: prawdziwy dom rodzinny jest wówczas, gdy w tym domu jest ojciec, a zwłaszcza matka. Z tej racji Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński nazywał każdą matkę „kapłanką ogniska domowego”.

W rozpoczynającym się roku duszpasterskim pragniemy zaprosić Maryję, Matkę Miłosierdzia do naszych domów, aby pomogła nam odkryć na nowo Kościół Jej Syna jako nasz dom, i abyśmy mogli ten dom pokochać. Poprosimy Ją, aby na wzór peregrynacji Jej Syna w obrazie Jezusa Miłosiernego, także Ona, jako Matka Miłosierdzia w obrazie Matki Bożej Ostrobramskiej nawiedziła każdą rodzinę parafialną naszej Archidiecezji, a następnie każdą naszą rodzinę domową.

Tam, gdzie Maryja, Matka Miłosierdzia zagości w swoim obrazie, zgromadzimy się jakby w Ostrej Bramie, by modlić się o różne potrzebne sprawy, a także aby dziękować za Kościół - nasz dom.

*Matko nadziei i przebaczenia,
Bogarodzico i Matko łaski,
W Tobie jest źródło wszelkiego dobra,
Przyjdź więc z pomocą ludziom znękanym.*

(Z hymnu z Godziny Czytań w uroczystość MB Ostrobramskiej)

Na święte przeżywanie Adwentu i uroczystości Bożego Narodzenia niech Wam Bóg błogosławi: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen

Olsztyn, I Niedziela Adwentu 2011 r.

Abp Wojciech Ziemia
METROPOLITA WARMIŃSKI